Opłacone ryczałtowo.

Cena numeru 25 groszy.

Nr. 22. Kraków-Lwów, dnia 1 czerwca 1930 r. Rok XVIII.

Prenumerata wynosi

w Polsce miesięcznie . . 1 zł
„ kwartalnie . . 2·50 zł
„ półrocznie . . . 5 zł
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Naczelny Redaktor: Poseł Jan Brodacki.

Konto czekowe:

P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rękopisów nie zwraca się.

Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 1286.

Ku rozgrywce.

W ostatnim swym wywiadzie zwierza się marsz. Piłsudski, że gdy był młodym chłopcem kładł przed sobą na stole talerz z ekskrementami (gó....), zachęcając się: jedz!

Nie mógł jednak przezwyciężyć swego wstrętu. Podobny wstręt czuje Piłsudski do Sejmu.

Dał temu wstrętowi wyraz nietylko w powyższem porównaniu Sejmu... z talerzem, ale wprost nazywając Sejm poprzedni Sejmem nierządnic, zarzucając posłom, że sprzedawali głosy po 50 zł. i t. p. potworności.

Współpracę z obecnym Sejmem uczynił Marszałek zawisłą od przyjęcia przez Sejm czterech znanych warunków, w których domaga się zrzeczenia się przez Sejm kontroli nad budżetem i wyrażenia zgody na przekroczenie budżetu wedle uznania rządu.

Wiadomo, „za panią matką idzie pacierz gładko", nic też dziwnego, że za przykładem Marszałka, prasa sanacyjna znęca się nad Sejmem, a „Nowa Kadrowa", mieszcząca się w gmachu Głównej Komendy Policji Państwowej, nawołuje do wzięcia Sejmu „za mordę, króciutko przy samym pysku".

Czy Sejmy w Polsce odrodzonej zasłużyły na te niesłychane wyzwiska i obelgi?

Z pewnością nie.

Czy są bez winy?

Niestety nie.

Winą Sejmu, zwłaszcza poprzedniego, była zbyt łatwa rezygnacja ze swych uprawnień, oraz sankcjonowanie bezprawia.

Któryż inny Sejm tak łatwo udzieliłby szerokich pełnomocnictw rządowi Grabskiego i obecnemu, jak to uczynił poprzedni Sejm?

Któryż legalizowałby przewrót i sprawcę przewrotu wybierał na Prezydenta?

A czyż obecny Sejm nie wykazał jak najdalej idącej ustępliwości i pojednawczości?

Ukuwszy sobie formułkę, że budżet daje się Państwu nie rządowi, cztery razy uchwalił budżet, mimo, że tenże wzrósł o przeszło jeden miljard złotych.

Mimo stwierdzenia szalonych nadużyć wyborczych, nie wyraził nawet votum nieufności ministrowi spraw wewnętrznych Składkowskiemu.

Puścił mimo uszu obelgi, wyzwiska, złorzeczenia.

Jeszcze w jesieni ub. roku wyraził na konferencji u Prezydenta na Zamku gotowość współpracy pod warunkiem przestrzegania przez rząd, znanych sześciu przykazań, streszczających się w żądaniu stosowania w całej pełni konstytucji i ustalenia zasady, że rewizja tejże może być przeprowadzona tylko w drodze legalno konstytucyjnej z wykluczeniem zamachu.

W toku obrad nad rewizją konstytucji sesja została zamknięta, ministrowie, którym Sejm uchwalił votum nieufności z powrotem zajęli swe fotele ministerjalne, a pan premjer zapowiedział, że Sejm ten już do głosu nie przyjdzie.

Poco w takim razie trzymać Sejm, płacić posłom djety?

Należałoby zatem bezzwłocznie rozwiązać Sejm i rozpisać nowe wybory.

Z wiadomych powodów sanacja nie spieszy się do nowych wyborów; dlatego „Nowa Kadrowa" wrzeszczy: „Społeczeństwo nie chce i nie może chcieć nowych wyborów, żądamy zlikwidowania obecnego stanu bezprawia, jakiem jest sejmowładztwo, t. j. zniesienia Sejmu i Senatu na mocy dekretu Prezydenta i marszałka Piłsudskiego".

Zniesienia Sejmu i Senatu w drodze dekretu, a tem samem konstytucji i ord. wyborczej byłoby bezprawiem, gwałtem.

Jakże nas to uczono w szkole?

„Gwałt, niech się gwałtem odciska".

Bardzo lichy ten naród, co pozwoli sobie odebrać prawo i siłą narzucić bezprawie.

Naród taki, niegodny zwać się narodem.

Na wolność ten tylko zasłużył, co umie ją zdobyć i obronić!

J. B.

Igraszki konstytucyjne.

Sześć klubów poselskich **Centrolewu** zażądało zgodnie z konstytucją zwołania Sejmu na nadzwyczajną sesję sejmową ile, że „stałe pogarszanie się stanu gospodarczego państwa, bezrobocie i nędza ludności wsi i miast wymagają bezwzględnie ustalenia i ujawnienia przez rząd planu walki z kryzysem" — przedewszystkiem zaś wymagają „wytężonej pracy ustawodawczej — zahamowanej w Polsce w sposób sztuczny od czterech blisko lat".

Na podstawie art. 25 konstytucji zwołał Prezydent Sejm do miasta stoł. Warszawy na sesję nadzwyczajną od 23/5 1930.

Telegramami zawezwał marsz. Sejmu Daszyński posłów na posiedzenie Sejmu na dzień 23/5 o 12 g.

Po godz 11 przed południem przybył do Marszałka Sejmu szef gabinetu prezesa Rady Ministrów, pan Schaetzel, który doręczył p. marszałkowi zarządzenie Prezydenta Rzpltej.

Zarządzenie to brzmi:

„Zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej".

W sprawie odroczenia nadzwyczajnej sesji Sejmu.

„Na podstawie art. 25 konstytucji odraczam nadzwyczajną sesję Sejmu na dni 30.

Warszawa, 23 maja 1930 r.

Podpisano: **Prezydent Rzplitej I. Mościcki.**
Prezes Rady Ministrów **Sławek.**

Na podstawie art. 25 konstytucji nastąpiło zwołanie Sejmu na sesję nadzwyczajną od 23/5. na podstawie tegoż artykułu zarządzono odroczenie sesji sejmowej na godzinę przed zapowiedzianem posiedzeniem; wszystko w największym porządku „w zgodzie z konstytucją".

Do czego doprowadzą te igraszki konstytucyjne niedaleka przyszłość pokaże.

—o—

Uchwały stronnictw po odroczeniu sesji Sejmu.

Ostra deklaracja Centrolewu.

Po odroczeniu sesji Sejmu odbyło się wspólne posiedzenie „Centrolewu", na którem uchwalono jednomyślnie deklarację, w której podpisane kluby stwierdzają, co następuje:

1) Zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, **odraczającej zwołaną z inicjatywy poselskiej sesję nadzwyczajną Sejmu uniemożliwia walkę z kryzysem gospodarczym i jego skutkami,** niszczącemi same podstawy istnienia mas pracujących miast i wsi.

2) Zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej **zaostrza** w dalszym ciągu stosunki wewnętrzne w kraju i przekreśla zarazem możność uzyskania kredytu zagranicznego.

3) Odpowiedzialność konstytucyjna i parlamentarna za to zarządzenie **spada na gabinet p. Walerego Sławka; odpowiedzialność moralną i odpowiedzialność wobec historji ponosi w pierwszym rzędzie P. Prezydent Rzeczypospolitej,** wciągnięty do gry obozu politycznego, którego przedstawicielem jest gabinet p. Sławka.

4) Gabinet p. Walerego Sławka, doradzając P. Prezydentowi odroczenie sesji nadzwyczajnej Sejmu i uchylenie się od zwołania sesji nadzwyczajnej Senatu. **dał wyraz swej obawie przed kontrolą parlamentarną i przed odpowiedzialnością za przekroczenia budżetowe, sięgające kwoty prawie miljarda złotych, obciążające zaś moralnie i politycznie cały obóz rządzący od lat czterech Polską.**

W tych warunkach przedstawiciele stronnictw lewicy i środka **zakładają protest stanowczy przeciwko odroczeniu sesji nadzwyczajnej Sejmu** i oświadczają, że walka o usunięcie dyktatury i o przywrócenie pełnej mocy Konstytucji i prawa będzie trwała nadal i będzie doprowadzona do **ostatecznego zwycięstwa zorganizowanej demokracji.**

Pod uchwałą figurują podpisy: **P. P. S., Wyzwolenia, Str. Chłopskiego, P. S. L. Piasta, Chrz. Demokracji i N. P. R.**

* * *

Odpowiednią uchwałę powziął również Klub Narodowy.

Front ludowy przy wyborach gminnych w b. Kongresówce.

Z okazji rozpoczynających się w b. Kongresówce wyborów do rad gminnych i sejmików powiatowych, **zjednoczony front ludowy, a to: P. S. L. „Piast", „Wyzwolenie", Stronnictwo Chłopskie, wydało odezwę wyborczą do ludu wiejskiego.**

Odezwa w pierwszej swej części wykazuje doniosłe znaczenie, jakie ma samorząd dla chłopów, w części zaś drugiej zawiera akcenty polityczne, zwracające się przeciwko opanowaniu samorządu przez zwolenników sanacji.

W tej drugiej części odezwa mówi, że możliwe to było dotychczas, z powodu rozbicia wsi na zwalczające się obozy polityczne, **z czego korzystała sanacja dla opanowania wsi. Dziś należy iść do wyborów w zjednoczonym froncie ludowym.**

Odezwa jest podpisana przez trzy stronnictwa ludowe.

—o—

Na wspólnem posiedzeniu.

W poprzednim „Piaście“, zamieściliśmy sprawozdanie ze wspólnego posiedzenia Klubów Piasta — Chł. Stronnictwa — Wyzwolenia.

Dziś podajemy rezolucje polityczne i gospodarcze jednogłośnie na tem posiedzeniu uchwalone.

Rezolucje te brzmią:

Rezolucje polityczne,

uchwalone na wspólnem posiedzeniu klubów ludowych w dniu 16 maja 1930 roku.

1) Kluby ludowe witają z zadowoleniem i uznaniem utworzenie wspólnego frontu ludowego przy wyborach samorządowych, widząc w niem dalszy krok na drodze ku zjednoczeniu ruchu ludowego.

2) Kluby ludowe postanawiają utrzymać dotychczasowy stosunek ścisłej współpracy z innemi ugrupowaniami centrum i lewicy, **celem obrony praworządności oraz politycznych i gospodarczych interesów mas pracujących.**

3) Wobec tego, iż rząd p. Sławka nie uczynił ani nie uczyni nic w celu przywrócenia w państwie normalnych stosunków, w pierwszym rzędzie zaś przywrócenia praworządności, że jest bezczynny lub bezradny wobec kryzysu gospodarczego w kraju, zwłaszcza zaś wobec katastrofalnego położenia w rolnictwie, **Kluby ludowe nie mają zaufania do tego rządu, a to** tembardziej, iż zasiada w nim minister, któremu Sejm w sposób formalny, Konstytucją przepisany, wyraził votum nieufności.

4) Kluby ludowe oświadczają **gotowość rzeczowego rozpatrzenia na drodze Konstytucją przewidzianej tych zmian Konstytucji, które są konieczne do zapewnienia należytego funkcjonowania naczelnych władz państwowych, a mieszczą się w ramach ustroju demokratyczno - parlamentarnego,** natomiast wobec jawnych, a **bezkarnych gróźb zamachu stanu i wobec** jawnych, a bezkarnych nawoływań do narzucenia Polsce ustroju drogą gwałtu — Kluby ludowe widzą się zmuszone oświadczyć, iż **miljonowe rzesze ludu wiejskiego przez te kluby reprezentowane nie uznałyby przepisów, drogą gwałtu narzuconych, ani zarządzeń władz, opartych na takich aktach gwałtów.**

5) Stosowana na wsi systematycznie przez obóz rządowy metoda przysparzania sobie zwolenników drogą nacisku administracyjnego, kar i szykan, prowadzi do zabicia godności osobistej i obywatelskiej wśród ludu, a kupowanie głosów i sumień za korzyści materjalne — do spodlenia słabszych jednostek.

Kluby ludowe uważają za jedno z najważniejszych i najpilniejszych zadań ruchu ludowego podjęcie energicznej walki przeciw tym metodom w obronie zdrowia moralnego wsi i godności obywatelskiej ludu polskiego.

6) Wobec powtarzających się aktów terroru, stosowanych bezkarnie niejednokrotnie na oczach władz, przez bojówki sanacyjne przeciw zebraniom, zwoływanym przez posłów i działaczy ludowych — Kluby ludowe oświadczają, że w razie dalszego stosowania tych środków gwałtu, zwróconych przeciw ruchowi ludowemu i tolerowania ich przez władze, **nie będą mogły w dalszym ciągu powstrzymywać wsi od chwycenia się środków samoobrony.**

Rezolucje gospodarcze.

Kluby parlamentarne Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i Piasta, stwierdzają, że w rezultacie kilkoletniej bezplanowej, przeważnie bezmyślnej i chaotycznej polityki gospodarczej obecnych rządów, całokształt życia gospodarczego najwyraźniej został sparaliżowany, rolnictwo zaś polskie, szczególniej drobne, znalazło się w stanie katastrofalnym.

Konieczne są środki ratunku, mogące uchronić drobne rolnictwo przed ostateczną ruiną i zabezpieczyć temu najważniejszemu warsztatowi pracy narodowej lepsze warunki rozwoju na przyszłość.

Zapowiedziany przez p. Ministra Rolnictwa program pomocy doraźnej nie przyniósł istotnej pomocy drobnemu rolnictwu, ale raczej kierowany jest do ratowania obszarnictwa.

Kluby ludowe Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i Piasta **uważają za podstawę odbudowy gospodarczej zaprowadzenie oszczędności w gospodarce państwowej i zwalczanie rozrzutności, a w dziedzinie pracy ustawodawczej i przez spowodowanie odpowiednich zarządzeń władz rządowych dążyć będą do przeprowadzenia następujących, koniecznych wymagań życia gospodarczego wsi:**

a) W dziedzinie podatkowej przed dokonaniem ostatecznej reformy podatkowej:

1) **reformy podatku dochodowego, zapewniającej wyjęcie z pod obowiązku płacenia tego podatku gospodarstw do 15 ha ziemi uprawnej;**

2) **zniesienie dziesięcioprocentowego dodatku od podatku gruntowego;**

3) **wznowienia uchwał Sejmu o obniżeniu opłat ubezpieczeniowych od ognia o 50 procent;**

4) **obniżenia kar za zwłokę przy płaceniu podatków;**

5) **zupełnego zniesienia pobierania jakichkolwiek opłat osobistych na rzecz sekwestratorów podatkowych i t. p. poborców;**

6) **odpisania zaległych podatków po koniec roku 1929-go najbiedniejszym, posiadającym mniej niż pięć ha rolnikom.**

b) W dziedzinie polityki gospodarczej:

1) **dążenia do podniesienia cen produktów rolnych i zboża do poziomu, zapewniającego opłacalność gospodarowania na roli;**

2) **zmuszenia skartelizowanych sfer przemysłowych do obniżenia cen produktów fabrycznych do poziomu wskaźnika cen płodów rolnych i do zwiększenia w ten sposób siły i możności nabywczej wsi;**

3) możliwie największego **nasycenia wsi kredytem niskoprocentowym średnio i długoterminowym,** nietylko na kupno ziemi, meljoracje i inwestycje, ale także dla regulowania spadkobrania, spłatę uciążliwych lichwiarskich długów i na skonwertowanie krótkoterminowych pożyczek, przyczem władze administracyjne od działalności w tej dziedzinie winny być całkowicie wyłączone.

4) takiej **organizacji zbytu produktów rolnych i zwierzęcych, którąby zapewniała drobnemu rolnictwu wszelkie możliwe do osiągnięcia korzyści, a usuwała kosztowne i niepotrzebne pośrednictwo.**

5) zabezpieczenia możliwie **najdogodniejszych warunków zbytu i odpowiednich cen przez racjonalne stosowanie polityki ceł ochronnych i prohibicyjnych.**

6) dążenia do podniesienia wydajności ziemi przez **obniżenie cen nawozów sztucznych krajowych i udostępnienie ich nabycia.**

* * *

Kluby Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i Piasta stwierdzają, że wzmagające się na wsi bezrobocie i coraz bardziej zwiększająca się liczba gospodarstw karłowatych z coraz większą bezwzględnością narzucają konieczność **przyspieszenia prac nad racjonalnemi reformami rolnemi.**

W związku z tem w celu zabezpieczenia ciągłości i pewności gospodarowania na roli, wymienione Kluby ludowe dołożą wszelkich starań o **przedłużenie dzierżaw dla drobnych dzierżawców rolnych, a nawet o uwłaszczenie ich na dzierżawionych gruntach.**

* * *

Przedewszystkiem zaś wymienione Kluby stwierdzają, **że koniecznym warunkiem dobrego i racjonalnego rozwoju pracy gospodarczej w Państwie i osiągnięcia taniego kredytu zagranicznego jest zewnętrzny i wewnętrzny pokój, pewność jutra, poszanowanie i ściśle przestrzeganie prawa we wszystkich dziedzinach państwowego życia i pracy.** Musi też ustać ciągłe stawianie kraju wobec zagranicy przed zagadką, jaka może zawsze zawisnąć nad Polską przy obecnym systemie rządów.

Odpowiedź posłowi Buli.

Wobec naiwnyh i niezgodnych z prawdą twierdzeń p. Buli, zawartych w jego piśmie do Klubu, a dotyczących także i mej osoby, oświadczam co następuje:

P. Bula zgłosił się sam do Klubu, bez zabiegów z naszej strony. Siedział w nim przez całe dwa lata, godząc się z jego linją polityczną.

Z chwilą jednak, kiedy Prozydjum Stronnictwa postanowiło, że P. S. L. „Piast“ na Śląsku nie może współdziałać w jakiejkolwiek formie z sanacją przy wyborach, p. Bula, mimo przyrzeczenia zastosowania się do tej uchwały, złożonego w Warszawie na ręce pp. Dębskiego i Kiernika — p. Bula widocznie w wykonaniu poprzednio bez wiedzy i zgody władz Stronnictwa zaciągniętych zobowiązań, **złamał nakaz zawarty w uchwale Zarządu Głównego P. S. L. „Piast“ i nietylko sam związał się z sanacją, lecz usiłował zwolenników Stronnictwa „Piasta“ przeprowadzić do wrogiego obozu.**

Bajanie zaś p. Buli, dotyczące moich rzekomych machinacyj z p. Korfantym jest **zwyczajnem kłamstwem.**

Witos Wincenty.

VII. Zwyczajny Kongres P. S. L. „Piast“.

Stosownie do postanowień statutu organizacyjnego, a w szczególności art. 27, 28 i 29-go odbędzie się

VII. ZWYCZAJNY KONGRES POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO „PIAST“

w dniach 8 i 9-go czerwca 1930 r. w Krakowie w sali Stowarzyszeń robotniczych, przy ulicy Andrzeja Potockiego L. 11, I-sze piętro z następującym porządkiem dziennym:

1) **Otwarcie Kongresu — prezes Wincenty Witos**
2) **Powitanie uczestników Kongresu: — senator Andrzej Średniawski.**
3) **Referat polityczny — prezes Wincenty Witos**
4) **Dyskusja i uchwały.**
5) **Referat gospodarczy: senator prof. Dr Leon Marchlewski.**
6) **Dyskusja i uchwały.**
7) **Zmiana statutu (ewentualnie).**
8) **Wybór członków Rady Naczelnej.**
9) **Wnioski.**

Zamknięcie Kongresu.

Szczegółowy program obrad Kongresu wraz z zaproszeniem, został przesłany delegatom, uprawnionym do wzięcia udziału w obradach Kongresu w myśl art. 29 statutu organizacyjnego

Za Zarząd Główny P. S. L. „PIAST“
WINCENTY WITOS.

„Za mordę króciutko, przy samym pysku“...

Świeżo powstały tygodnik prorządowy p. t. **„Nowa Kadrowa“** zachwyca się faszyzmem włoskim i tak pisze o Rzymie i Sejmie:

„Ustrój faszystowski jest życiodajnem, słońcem dla narodu italskiego.

...Na pytanie więc: „Moskwa czy Rzym“ odpowiedź może być tylko jedna: Rzym!!

..Strzaskanie sejmu i senatu wraz z konstytucją marcową i innemi przybudówkami i ustanowienie nowego porządku — oto pilna dla Polski konieczność! Przed koniecznością tą nie wolno się cofać, choćby przyszło torować jej drogę ołowiem i pałką“.

...Spada na nas obowiązek podjęcia nieubłaganej i ostrej walki z wewnętrznym wrogiem, tym wrogiem — to rozwielmożnione pyskate i brzuchate warcholstwo partyjne, którego centrala mieści się na ul. Wiejskiej w Warszawie.

...To zgangrenowane do szpiku kości tałatajstwo partyjne musi bezwzględnie szczeznąć wraz ze swem bezwstydnem gniazdem z ulicy Wiejskiej.

„Sejm i Senat, to wyraz najwyższego chamstwa w stosunku do Ukochanej przez nas Osoby Komendanta.

...Wszak trudno jest wymagać od tej menażerji pełnej złośliwych małp i gadów, jad sączących, aby mogła zrozumieć wielką myśl Komendanta.

...Z takiemi kanaljami z pod ciemnej gwiazdy należałoby raz skończyć i dając odpowiedni „środek“ na ich „obstrukcję“, nauczyć ich jak mają szanować to Wielkie Imię.

...Takie szuje powinny być wzięte za mordę króciutko, przy samym pysku“.

Lokal redakcji „Nowej Kadrowej“ mieści się w gmachu Głównej Komendy Policji Państwowej.

Co sądzić o stosunkach, gdzie podobni bandyci pióra (gorsi częstokroć od pospolitych bandytów, co z rewolwerem w ręku napadają ludzi), znajdują gościnę w gmachu Głównej Komendy Policji Państwowej?

Do wideł i do gnoju!

„Polska Zbrojna“, dziennik, służący sanacji, a przeznaczony dla wojskowych, tak pisze w sprawie jednolitego frontu chłopskiego:

„Z punktu widzenia interesów ogólno-państwowych, realizacja „jednolitego — frontu chłopskiego“ oznaczałaby **wzrost wpływów egoistycznej i brutalnej wyłączności klasowej na całokształt stosuków państwowych,** przyczem tym razem **chodziłoby o klasę zbyt mało jeszcze przygotowaną do podjęcia trudu odpowiedzialnej gospodarki państwowej, zbyt jeszcze przesiąkniętą ciasnotą poglądów i partykularyzmem celów;...** „zielony front“ oznaczałby jedynie wzrost nacisku interesu klasowego, grupowego na ogólny kierunek polityki i gospodarki państwowej, a więc nie mógłby być uznany za objaw z tego punktu widzenia pożądany i pożyteczny“.

Innemi słowy, chłopi do wideł i do gnoju, ale nie do spraw publicznych, a cóż dopiero do rządu państwem.

Druzgocąca krytyka sanacji
przez b. ministra Czechowicza.
P. Czechowicz wystąpił z Be-Be.

Wielką sensacją dnia jest wiadomość o wystąpieniu **posła Gabrjela Czechowicza**, b. ministra skarbu, z klubu BB.

P. Czechowicz, jako minister skarbu, kandydował z listy nr. 1 z okręgu włocławskiego. W marcu 1928 r. po silnych tarciach wewnątrz rządu **zgłosił swą dymisję, gdy sprawa postawienia go przed Trybunał Stanu za kredyty dodatkowe r. 1927—1928 stanęła na porządku dziennym obrad sejmowych.**

W końcu czerwca 1929 r. przyszło do obrad **Trybunału Stanu. —** Trybunał zwrócił się w swej uchwale do Sejmu o wydanie orzeczenia, co do celowości poczynionych w r. budżetowym 1927—1928 wydatków pozabudżetowych. Na poprzedniej sesji budżetowej komisja budżetowa zajęła się sprawą zamknięcia rachunków za okres budżetowy 1927/28 oraz przedłożeniem rządowem o kredytach dodatkowych w tym okresie. Do rozpraw na plenum Sejmu jeszcze nie doszło.

Na porządku dziennym posiedzenia nadzwyczajnej sesji Sejmu miała przyjść pod debaty sprawa kredytów dodatkowych. Wnioski komisyjne nie są korzystne dla ówczesnego rządu, a komisja, pełniąc swą czynność kontroli nad gospodarką rządu, stwierdza nielegalność i niecelowość tych wydatków.

W tym stanie rzeczy wystąpienie posła Czechowicza z klubu BB. było istotnie bombą polityczną. Tembardziej, że poseł Czechowicz równocześnie ogłosił wywiad, w którym jasno precyzuje motywy swego kroku.

P. Czechowicz stwierdza przedewszystkiem, **że wystąpił z BB. ponieważ nie mógł się zgodzić z niezałatwieniem przekroczeń budżetowych.**

W dalszym ciągu oświadczył p. Czechowicz, że podczas swego urzędowania **miał wyraźny plan gospodarczy, który starał się przeprowadzić, obecnie zaś widzi, że plan jego się podważa. Postawił on sobie za cel ustabilizowanie waluty, równowagę budżetową i uzyskanie kredytów zagranicznych.** — Z jego ogólną polityką Sejm się nie zgodził, mimo, że obecnie padają pod jego adresem zarzuty. Zarzut rozdęcia budżetu z roku 1927/28 uważa za niesłuszny, przytaczając na dowód szereg cyfr i zestawień.

Odnośnie do zarzutu, jakoby podczas swego urzędowania nie wykorzystał konjunktury i nie odłożył oszczędności na t. zw. **czarną godzinę, p. Czechowicz stwierdza, że stworzył znaczne rezerwy kasowe, osiągając nadwyżkę 550 miljonów.**

Przechodząc do zagadnienia **kredytów zagranicznych, stwierdza p. Czechowicz ich konieczność, oświadczając, iż na początku roku 1929 miał zapewnioną kombinację długoterminowego kredytu ziemskiego obok innych możliwości. — Jednakże wszystko rozbiło się pod wpływem zaostrzonych stosunków politycznych, i to na odcinku budżetowym, mimo jego przestrogi.**

Było to dla p. Czechowicza niespodzianką, gdyż plan stabilizacyjny został zaaprobowany **przez czynniki decydujące. Plan zaś ten w założeniu przewidywał normalne stosunki w Państwie.** Gdy powstała wtedy koncepcja BB, była ona pomyślana jako połączenie wszystkich elementów skłonnych do kompromisu w imię pracy pozytywnej nad naprawą Państwa i jego odbudową gospodarczą. Wyrozumiały stosunek rządu i BB znalazły oddźwięk we wszystkich stronnictwach poselskich i **na drodze wzajemnych ustępstw i koncesyj można było utworzyć stałą większość sejmową na początku obecnej kadencji.**

Uczyniono jednak inaczej, i użyto BB. jako narzędzia walki. **A stosunki polityczne z początkiem roku 1929 doszły do niesłychanego napięcia i od owej chwili kapitał zagraniczny unika Polski.**

Jeśliby taki stan wojenny między Sejmem a rządem miał potrwać dalej, to możemy się doczekać załamania się frontu czysto finansowego.

Nowy kryzys byłby w skutkach wręcz nieobliczalny. Nie rozumiem systemu rządzenia, który począwszy od roku 1929 dopuszcza się uszczuplenia tego, co było z takim trudem osiągnięte w roku 1927.

P. Czechowicz nie może pogodzić się z polityką personalną, która przy obsadzaniu kierowniczych stanowisk nie liczy się z fachowemi kwalifikacjami kandydatów.

Na zapytanie, dlaczego nie wystąpił z rządu jeszcze w jesieni roku 1929, gdy t. zw. grupa sanacyjna zdobyła przewagę w rządzie, — oświadcza p. Czechowicz, **że ministrowie resortowi liczyli się, że niezdrowa fala odpłynie i mieli nadzieję unormowania stosunków politycznych, spodziewając się, że będą mogli spełnić swe konkretne obowiązki państwowe.**

Na zapytanie, jak wyobraża sobie owo „unormowanie“, oświadcza p. Czechowicz:

— **Jedynie współpraca rządu z Sejmem może do tego doprowadzić i byłbym szczęśliwy, gdyby moja opinja przyczyniła się do złagodzenia napięcia politycznego, które utrudnia walkę z kryzysem gospodarczym i wywołuje szkodliwy stan depresji psychicznej w społeczeństwie.**

Były woj. Borkowski przepowiada „sanacji“ klęskę wyborczą.

Były wojewoda poznański i lwowski p. Piotr Dunin-Borkowski ogłosił w lwowskiej „Gaz. Porannej“ artykuł p. t. „Szanse wyborcze“. P. Borkowski dziwi się trochę, że obóz rządowy wstrzymuje się od udziału w wyborach uzupełniających. Jego zdaniem wstrzymywanie się jest zawsze dla rządu niekorzystne. Co do opozycji, to zdaniem p. Dunin-Borkowskiego nie powinna ona zbytnio liczyć na wzrost nastrojów opozycyjnych, bo bez pieniędzy nic można poważnie robić wyborów, a „pieniędzy u nas nie ma nikt“. Mimo wszystko przewiduje p. Borkowski porażkę sanacji“. Zyskałyby przedewszystkiem komunizujące partje mniejszościowe, a na terenach etnograficznie chłopskich, partje ludowe.



Z bajek.
Wrona ma głos!

Chichoce wrona,
że jak rzep ogona
uczepiły się „Sanacji“
arystokracji
tuzy.
— Łobuzy!...
Zakracze wrona
rozwścieczona.
Targowicy pachną wam
swędy!
gdzie nie trzeba.
Lecz, gdzie was potrzeba,
kniecie się na nieba,
że nie macie czasu...
— Tak, czasu i atlasu —
szkoda, kracze wrona
rozwścieczona.

———o———

Jantek z Bugaja.

Parę słów o sobie.

W tym roku przypada 30-lecie działalności literackiej Jantka z Bugaja. Czytelnicy „Piasta“ znają dobrze Jantka. Wiele bowiem pięknych wierszy, nowel, opowiadań, a nadewszystko tryskające humorem i satyrą jego opowiadania p. t. „Pieron Kantek ma głos“, drukowaliśmy w naszej gazecie.

Poniżej zamieszczamy jego spowiedź literacką, by ogół poznał — nietylko jego pióro, ale i ciężkie życie, które temu wybitnemu przedstawicielowi literatury ludowej nie szczędziło i nie szczędzi ciosów.

Urodziłem się w roku 1874 w przysiółku Bugaj i stąd mój pseudonim.

Wierszować zacząłem już rysikiem na tabliczce szkolnej i za jeden taki wiersz napisany o mym sąsiedzie szkolnym, co obok mnie siedział w ławce dostałem po łapach trzciną od nauczyciela.

Że Polskę od dziecka kochałem, o niej wolnej marzyłem, to zasługa nauczyciela ś. p. Stefana Zaleskiego, który tak cudnie nam o Polsce opowiadał.

Drugi mój nauczyciel p. W. Małysiak, żyje jeszcze zdaje mi się w Krakowie, miał mnie za najzdolniejszego ucznia w naszej szkółce ludowej i chciał koniecznie wymóc na Matce mojej wdowie, by mnie posłała do szkół w Krakowie, lecz była ona za biedna, by mnie mogła utrzymać.

Ukończywszy szkołę ludową, miałem przeogromną chęć do czytania, lecz na wsi z wyjątkiem kalendarza i Posłańca Serca Jezusowego nie było innych książek. Była wygódka koło szkoły p. nauczyciela i księdza. Wypatrzyłem szparą, że tam zawieszona na gwoździu jest jakaś książka. Wlazłem od spodu dziurą i książkę tę ściągnąłem. Był to tom historji powszechnej, nie kompletny, bo kilkanaście kart już było wydartych... Tym sposobem skradłem jeszcze parę książek, ale gdym się z tego przy spowiedzi przyznał, zbeształ mnie ks. ś. p. Karaś, czy też inny, bo zapomniałem i kazał przyjść na wikarówkę do siebie. Poszedłem ze strachem, że oberwę kańczugiem, a tymczasem dostałem parę ślicznych książek, które ksiądz od rodziców jako dziecko otrzymał na gwiazdkę...

Wierszowałem dla swojej przyjemności i dziewuchom, parobkom powinszowania, które u mnie zamawiali, że ja to potrafię. Raz dostałem stary rocznik do czytania „Przyjaciela domowego“, w którym były wiersze z podpisem „Józef z Bochni“. Wiersze te były takie, że mi się widziało, co i ja takie napiszę. Posłałem do „Gwiazdki Cieszyńskiej“, którą urząd gminny prenumerował przez Wydział powiatowy, 4-ry swoje wiersze i jeden z nich wydrukowano. Posłałem ucieszony znowu jeden, który mi się zdawał, że arcydzieło, ale mi odpowiedziano, że liche, że dużo szwankuje w rytmice i rymach, to mnie zniechęciło, żem dłużej nie pisał.

Wzięto mnie do wojska. W roku tym, by coś zarobić na służbę wojskową, pojechałem na robotę do Budapesztu. Mało zarobiłem, ale dużo się napatrzyłem, bo była w tym roku Powszechna Wystawa Węgierska.

W wojsku nie szczególnie mi się powodziło, bom nie mógł znieść okrutnego ubliżającego obchodzenia się kaprali, zugsfirerów z żołnierzami rekrutami, na co reagowałem i w areszcie siedziałem już jako rekrut. Podczas służby wojskowej rymowałem, będąc na warcie, listy do dziewuch i jeden wiersz mój zamieścił „Djabeł“.

Wróciwszy z wojska, zacząłem pisać do „Niedzieli“ wychodzącej we Lwowie w Macierzy Polskiej. Zacząłem też pisać do „Wieńca-Pszczółki“, którą wydawał ks. Stojałowski i on mnie zachęcił, że mam ładny talent do pisania, prosząc, bym jak najwięcej pisał do jego gazetek. Zacząłem też pisać do „Przodownicy“, pisma dla kobiet, wydawanego przez p. M. Siedlecką. Od niej miałem pożyczanych wiele książek, jakie tylko chciałem.

Zeszyt z mojemi wierszami posłałem do p. J. Świątka, zbieracza pieśni, zwyczajów ludowych. Córka jego miała ten zeszyt w pensjonacie, w którym wykładał ś. p. Rydel. Wziął ten zeszyt do siebie. Napisał list do mnie, że mnie chce poznać. Pojechałem ucieszony, że poznam prawdziwego poetę. Mieszkał we dworze w Toniach. Przyjął mnie serdecznie i powiedział, że wiersze moje wyda księgarz Friedlein w Krakowie, chwalił wiersze te i tytuł, żem je ładnie nazwał „Blade kwiaty z wiejskiej chaty“.

To była moja pierwsza książka. Drugą wydała Macierz Szkolna Polska pod tytułem: „Wiersze Piosnki z naszej wioski“. Trzecią T. S. L. pod tyt. „Wiejskich piosnek czar, na grundwaldzki dar“. — czwarta p. t.: „Pamiętniki Icka Bombelesa“, dwa wydania w Bielsku przez Ks. Stojałowskiego, a dwa przez Spółkę wydawniczą katolicką „Prawdy w Krakowie“. Piątą „Z łąk i pól“, którą przygotował do druku p. Rączkowski, redaktor Piasta, a przedmowę

Okropnie lubią ostentację i paradowanie ci nasi nowi panowie z pierwszych i dalszych brygad. Jakby mogli, toby cały dzień reprezentowali i defilady odbierali, choć, jak się rzekło, niepozornego gatunku są, a postawy i prezencji całkiem czwartej i trzeciej klasy, tak, że nawet „Cadillac“ nic nie pomaga i ludziska z ulicy podkpiwują sobie obficie z niewydarzonych matadorów.

Król belgijski chodzi piechotą albo jeździ zwykłym tramwajem, takie same maniery i obyczaje mają królowie szwedzki i duński, książęta Connaught, York i książę Walji, następca tronu włoskiego i jego bracia, król Alfons XIII hiszpański, wielcy mężowie stanu i dyplomaci zachodnio europejscy.

Prezydenta Rzeczypospolitej niemieckiej też mogą berlińczycy od czasu do czasu oglądać jak spaceruje sobie po Thiergartenie.

Tymczasem u nas całkiem inaczej.

Koniecznie musicie się trochę zdemokratyzować panowie Wronowie, Kurzydła i t. p. Przedświtalki.

Piechoty coniceo! Piechotą kasztelany! Dla przykładu, dla oszczędności, jak wypada na epokę perkalikową.

Może król belgijski z pięknej i starej rodziny Coburgów, no to mogą i Pętaki, co porobiły „błyszczące karjery“.

400 milj. dług rolnictwa.

Skutki spadku cen zboża.

W ostatnim numerze „Rolnika Ekonomisty“, w artykule pod tytułem: „W przededniu nowego roku gospodarczego“, p. Adam Rose na podstawie cyfr maluje ciężkie położenie naszego rolnictwa.

Autor stwierdza, że w przyszłym roku gospodarczym „premje wywozowe i inne środki z dziedziny polityki zbożowej działać będą mogły tylko na tle unormowanych stosunków kredytowych“.

Sprawa ta nabiera szczególnego znaczenia w obliczu płatności większej części zobowiązań rolniczych, których termin został odroczony do jesieni.

Te odraczane płatności, to deficyt ogromny rolnictwa, którym, wobec katastrofalnej zniżki cen zboża, rolnictwo zamknie bieżący rok gospodarczy.

O rozmiarach tego deficytu pouczają nas wymownie cyfry zamieszczone w miesięczniku „Konjunktura Gospodarcza“. Z cyfr tych wnioskujemy, że siła nabywcza rolnictwa, za ostatnie trzy lata gospodarcze, kurczy się i maleje.

I tak — dochód rolnictwa z tytułu sprzedaży zboża we wspomnianym okresie — wyniósł:

w roku 1927—1928	**805.730 tys. złotych**
w roku 1928—1929	**791.949 tys. złotych**
w roku 1929—1930	**549.056 tys. złotych**

Z cyfr powyższych wynika, iż w pierwszych dwóch cytowanych latach gospodarczych w okresie 8-miesięcznej konjunktury zbożowej (sierpień — marzec), rolnicy uzyskiwali ze sprzedaży zbóż, średnio, sto miljonów złotych miesięcznie, podczas gdy w roku ostatnim, cyfra ta spadła do 70 milj. złotych.

Ponieważ ceny po marcu kształtowały się poniżej całego okresu konjunktury zbożowej (sierpień — marzec), więc straty w pozostałych czterech miesiącach bieżącego roku gospodarczego **wyniosą jeszcze 150 miljonów złotych.**

Zatem łączna suma zmniejszonego dochodu rolnictwa, z racji tylko spadku cen zboża sięga ogromnej sumy 400,600.000 złotych.

Jestto suma, która niewątpliwie zaciąży nad polskim rynkiem zbożowym, o ile nie da się tego „latającego“ długu skonwertować na dług długoterminowy. Rolnicy, na jesieni, obarczeni olbrzymiemi płatnościami, ponownie rzucą olbrzymie ilości produktów rolnych, a zwłaszcza zbóż, na rynek i sparaliżują dodatnie działanie najlepiej obmyślonych zarządzeń z zakresu polityki zbożowej“.

Ładna perspektywa dla rolników.

———o———

Zanik zaufania do naszej polityki gospodarczej.

Zjawiskiem, które zasługuje stanowczo na więcej uwagi, niż mu się poświęca, **jest systematyczny odpływ walut zagranicznych z Banku Polskiego.** Stan walut zagranicznych, stanowiących część pokrycia obiegu banknotów, w dniu 31 grudnia 1929 r. wynosił: **400.643.000 złotych,** w dniu 20 kwietnia wartość tej pozycji w wykazie Banku Polskiego obniżyła się aż **do 292,555.000 złotych.** Ubytek w czasie trzech i pół miesiąca wynosi okrągło **108 miljonów złotych.** Równocześnie ubywa stale z zapasu innych walorów zagranicznych, niezaliczonych do pokrycia. Ubytek na tej pozycji wynosi w tym samym czasie okrągło **75 miljonów złotych.**

Pod tym względem Bank Polski jest bodaj jedynym wyjątkiem, wszystkie inne banki emisyjne wykazują z dekady na dekadę wzrost walorów zagranicznych i wzrost pokrycia banknotów. Zapas walut i dewiz zagranicznych w Reichsbanku zwiększył się w tym samym okresie o przeszło dwieście miljonów marek i wykazuje nadal tendencję zwyżkową.

Bezcelowem jest szukanie przyczyn tego zjawiska i coraz to innych objaśnień dla niego. Faktem jest, **że w tym samym czasie nasz bilans handlowy jest czynny, że zatem waluty z Banku Polskiego** nie idą na pokrycie należności za przywożone towary. Nikt także w kraju nie magazynuje dolarów. Mamy przeto do czynienia albo z masowem wycofywaniem się zagranicy z interesów finansowych w Polsce i likwidowaniem wszystkich wierzytelności, albo też z odpływem kapitału polskiego zagranicę. Albo wreszcie z jednem i drugiem. Przyczyna takiego stanu rzeczy może być tylko jedna: **zanik zaufania do naszej polityki gospodarczej,** upadek wiary w żywotność gospodarki polskiej, zmuszonej pozostawać w nieznośnych warunkach i brak nadziei, że pod tym względem rychło cośkolwiek u nas zmienić się może. Nic innego, bo dzisiaj na świecie nigdzie niema kokosowych interesów do zrobienia. Kryzys panuje wszędzie, a w dodatku niema poprostu gdzie podziać się z pieniądzmi. Tymczasem w Polsce stopa procentowa jest fantastycznie wysoka, a jednak nikt niema odwagi pokusić się o te legalne lichwiarskie zyski. Świadczy to niezbicie, że kryzys, jaki my przeżywamy, jest inny, niż kryzys, panujący gdzieindziej.

Tę smutną prawdę stwierdza arcysanacyjna łódzka „Prawda“.

napisał do niej Wł. Tetmajer, wydala „Prawda“. — Byłem już wówczas piastowcem, bo przedtem byłem stojałowczykiem, a gdy się on połączył z Narodową Demokracją — narod. demokratą, póki nie zrozumiałem, że to nie jest stronnictwo dla ludu. Redagowałem własnemi prawie utworami „Cepy“, dodatek humorystyczno-satyryczny do „Wieńca-Pszczółki“ i trzy roczniki kal. „Cepów“. Tak samo i „Figlarza“ w Krakowie i jego kalendarz zapełniałem swojem piórem.

Prócz socjalistycznych, prawie wszystkie pisma ludowe zamieszczały moje wiersze czy artykuliki. — Ostatnio napisałem broszurę p. t.: „W żydowskiej niewoli“, którą wydał „Rozwój“, tygodnik antysemicki, dwa wydania w kilkudziesięciu tysiącach.

Dużo też utonęło w koszach redakcyjnych, jako rzeczy słabsze i jedna sztuczka sceniczna „Lud Polski w Betlejem“, grana w Domu Polskim w Bielsku, zaginęła w rękopisie.

Do pism amerykańskich „Dziennik Związkowy“, a obecnie „Dziennik Chicagowski“ piszę stale już dziewiąty rok i to pisma pochłaniają całą moją twórczość, że nie mogę się zdobyć napisać to, co już dawno sobie projektuję i zamierzam. Poeta Zegadłowicz ma moje z ostatnich lat wiersze, pisane przeważnie do pism amerykańskich. Już drugi rok temu, obiecuje mi je wydać ze swoją przedmową, lecz zwątpiłem już o tem.

Chorobą umysłową żony — obecnie syna, dużo przecierpiałem i naborykałem się z biedą. Nie daleko mi już tam, gdzie się wszystko kończy na tej ziemi, tem się często pocieszam.

———o———

Poznać pana po samochodzie!

Znany pisarz **A. Nowaczyński,** ten sam, **którego swego czasu wywieziono za miasto i pokrwawionego w polu zostawiono,** tak opisuje spotkanie swoje z dwoma dygnitarzami podczas objazdów swych z odczytami po Polsce:

„Miałem niedawno sposobność bawić w dwóch stolicach dwóch ziem polskich, gdzie gubernjują mandaryni Wrona i Kurzydło. W jednem mieście mandaryn Wrona przed pałacem swoim właśnie wsiadał do wspaniałego Cadillac'a, a w drugiem mieście mandaryn Kurzydło właśnie wysiadał przed swoim wspaniałym, nowym, już nie pałacem, a poprostu zamkiem, ze wspaniałego Cadillac'a. Obaj niebożąteczka bardzo postacie niepozorne. Może tam głowy i genjalne, ale korpusy pożal się Boże, jeden jak wychudła tyczka, drugi jak maleńka fryga. Kasztelańskiego, ni senatorskiego, ni wielkopańskiego w nich ani na dudu, ani na lekarstwo. W olbrzymich, długich, otwartych maszynach luksusowych, wyglądają jakoś pokracznie, ni przypiął, ni przyłatał, ni z pierza ni z mięsa, ani z soli ani z roli. Ot pochodziliby raczej piechotą kiedy niekiedy, choćby tylko dla popularności, dla wykazania narodowi, jak to na benzynie oszczędzają. Ale nie. Zawsze tylko Cadillac'ami. Sto kroków ma jechać taki kasztelan jeden z drugim na drugą, trzecią ulicę do sanatora drugiego z wizytką, to już auto podjeżdża, szofer trąbi w niebogłosy, lokaj z derką wyskakuje, policjant na baczność i mandaryn wyjeżdża na miasto z pompą i ostentacją. Sześć, osiem lat temu jeszcze na zelówki bywa nie starczyło, a teraz co drugi dzień „kicha nawaliła“, nowe gumy idą, a Grecja płaci. Ale i Wrona i Kurzydło lubią pokazywać się narodowi w całym blasku i w całym majestacie Cadillac'a.

Albo taki znów generał pewien, co z pod Kijowa w dużym galopie rejterował, teraz, kiedy tylko wraca do swego garnizonu, naprzeciw na stację muszą jechać dwa samochody pełne mundurów, jakby sam Joffre, albo Petain przyjeżdżał. Albo taki ekspremier, z profesji profesor gimnazjalny z Jasła, czy coś podobnego, jak jedzie sobie teraz do Wilna, to na stacji stawiają się w cylindrach wojewoda, starostowie, pułkownicy, a prowincjonalnego belferka omal że nie witają dziewice w bieli i straż ogniowa w gali i kahał z rodałami.



Radość tworzenia dziwolągów.

Min. Sprawiedliwości wydało rozporządzenie z dn. 26 lutego b. r. wprowadzające nowy sposób rachuby w sądach grodzkich.

Dla zorjentowania musimy przypomnieć, że sądy b. zaboru austrjackiego posługiwały się bez zarzutu jedną jasną i przejrzyście ułożoną księgą kasową, którą obecnie min. sprawiedliwości z dniem 1 kwietnia zniosło i w jej miejsce wprowadziło: 1) księgę kasową, 2) księgę sum budżetowych, 3) księgę znaczków sądowych, 4) księgę cennych dowodów rzeczowych, 5) księgę pomocniczą depozytów rzeczowych i 6) księgę depozytów nierzeczowych, **razem aż sześć nowych ksiąg** bardzo obficie i ozdobnie porubrykowanych i pokratkowanych, co w konsekwencji zmusi władze niewątpliwie do — i to znacznego powiększenia personalu kancelaryjnego.

Dla przykładu podajemy, że np. księga znaczków sądowych (stemple specjalne dla spraw sądowych) ma „tylko“ **dwadzieścia rubryk!!!**

W starej „zgniłej Austrji“ odbierał urzędnik z kasy skarbowej potrzebną ilość stempli w arkuszach, potwierdzał odbiór jako gotówkę w znaczkach, a następnie w miarę sprzedaży stempli „odwoził“ pieniądze do kasy skarbowej. Na znaczki prowadził prosty, lecz jasny zapisek, umożliwiający w każdej chwili dokładną kontrolę.

Dziś trzeba na to w Polsce księgi aż o dwudziestu rubrykach na znaczki.

Rozporządzenie to min. sprawiedliwości **zawiera** jednak jeszcze jedno charakterystyczne postanowienie. Oto podobnie jak przy ustawie ustrojowej sądów, wydano w swoim czasie nakaz zamawiania wszystkich pieczęci w Warszawie, tak i teraz w myśl § 10. p. 3, będzie Warszawa dostarczała wszystkim sądom wszystkie księgi „oprawione, ponumerowane i posznurowane“.

Tu decentralizacja, tam centralizacja, a nad wszystkiem góruje, niepohamowana niczem władcza **radość tworzenie... głupstw!“**

Każdemu sądowi grodzkiemu, przydzielić należy — jednego pracownika rutynowanego w rachunkowości w kasach zaś sądów okręgowych, których czynności temi przepisami niepomiernie zwiększyły się dodać przynajmniej dwie siły pomocnicze. Przy istniejących w Rzplitej 585 sądach grodzkich i 51 sądach okręgowych wypadłoby **zwiększyć rozchód ze Skarbu Państwa na 127,200 zł. miesięcznie.**

Rozporządzenie powyższe wydano w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu i z Najwyższą Kontrolą Państwa.

Ładnie Ministerstwo czuwa nad skarbem, a Najwyższa Izba Kontroli kontroluje gospodarkę ministerstw.

Kwiatek jakich wiele.

Pewien inspektor ochrony lasów miał uzasadnione powody, by odrzucić plan wyrębu, przedłożony przez „Anglików“. Wiedy p. dyrektor firmy wyjechał do ministerstwa do przełożonego inspektora lasów i tu zdobył następujące także przyjazne warunki handlowe. Przełożonemu inspektora oddano wykonanie planów zagospodarowania lasów spółki za wynagrodzeniem 40.000 zł., a ten przeniósł opornego inspektora do Łodzi.

Wiadomości z Polski i ze świata!

TERMIN ZWOŁANIA SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Prezydent Rzplitej podpisał w dniu onegdajszym dekret o zwołaniu sejmu śląskiego.

Mocą dekretu sejm śląski zostaje zwołany na inauguracyjne posiedzenie w dniu 27 bm.

SKUTKI BURZY GRADOWEJ W NOWOGRÓDZKIEM.

Straty wynoszą 2 i pół miljonów złotych.

Skutkiem ostatniej burzy ucierpiał bardzo powiat stołpecki. Lustracja, dokonana przez wojewodę nowogródzkiego, wykazała, że burza nawiedziła 23 miejscowości powiatu stołpeckiego. **W większości z nich zniszczone zostały zupełnie zasiewy, szczególnie ozimina.**

Ogółem straty w obydwu powiatach, w baranowickim i stołpeckim, wyrządzone przez burzę i grad, wynoszą **około dwu i pół miljonów złotych.** Burza w szeregu wypadkach powywracała budynki lub poniszczyła dachy.

MUSSOLINI KOCHA KARABINY I ARMATY.

Bawiący we Florencji dnia 19 maja **Mussolini** wygłosił wielką mowę, skierowaną do faszystów i mieszkańców Florencji. Pierwszą część swej mowy Mussolini poświęcił omówieniu dzieła, dokonanego przez faszystów w ciągu 8 lat, pozostawania jego u steru władzy, następnie zaś oświadczył:

Wewnątrz kraju nie mamy już wrogów, którzyby ważyli się pokazywać z otwartą przyłbicą. Co się tyczy zaś tych Włochów, którzy będąc naszymi wrogami, przebywają poza granicami kraju, to wśród nich należy odróżnić dwie kategorje: 1) przywódców, którymi pogardzamy i lekceważymy, 2) szerokie masy, co do których możemy być pewni, że pogodzą się one wkońcu z żelazną rzeczywistością naszego ustroju liktorskiego. Są jeszcze i inni wrogowie — przedewszystkiem ignorancja tych wszystkich, którzy zagranicą chcą osądzić faszystów i którzy wciąż jeszcze myślą, że jesteśmy małym narodem, a dotychczas nie dostrzegli, że już zbliżamy się do liczby 43 miljonów dusz.

Poruszając sprawy morskie, Mussolini powiedział, że nie może być dla dumy narodu włoskiego nic więcej obrażającego, jak dopuszczanie myśli, że nasz ostatni program morski nie będzie zrealizowany. — Otóż tu na tem miejscu ponownie stwierdzam, że ten program będzie zrealizowany co do tonny i, że 29 jednostek morskich z naszego nowego programu będą spuszczone na wody.

Mowę swą zakończył Mussolini apelem: „Nam nie wolno spocząć. Jest to nam surowo wzbronione. Nietylko z powodu leżących przed nami zadań wewnątrz Państwa, ale również z powodu coraz to nowych, a zawsze niespodziewanych wybuchów płomieni, ukazujących się naokoło ze wszystkich stron na horyzoncie świata. Jutro rano będziecie tu oglądać rewję naszych wojsk, rewję bardzo imponującą. Ja tej rewji chciałem i ja ją zarządziłem, albowiem jakkolwiek mowy są rzeczą piękną, a nawet bardzo piękną, to jednak karabiny, mitraljezy, okręty, samoloty i armaty są rzeczą jeszcze piękniejszą, albowiem prawo, o ile mu nie towarzyszy siła, jest tylko czczem słowem, a już Machiavelli powiedział, że prorocy bez broni zginęli.

Takie lekcje historji i doświadczenia są w szczególny sposób wymowne i sugestywne.

200.000 TŁUM DEMONSTRUJE PRZECIW ARESZTOWANIU GANDHIEGO.

W Bombaju w Indjach miały miejsce wielkie demonstracje.

Demonstracje były przygotowywane przez 50 wielkich organizacyj hinduskich, w celu zaprotestowania przeciwko uwięzieniu Gandhiego, oraz innych wybitnych osobistości ruchu wolnościowego. W pochodzie **brało udział 200 tysięcy osób.** Gdy pochód, zdążając ulicami miasta, zbliżył się do dzielnicy europejskiej, zagrodziła mu drogę policja angielska, wówczas uczestnicy pochodu stawili policji bierny opór, siadając przed nią na ulicy. To samo uczyniła policja angielska. Taka sytuacja trwała około 4 godziny, poczem **policja** zgodziła się ostatecznie na przepuszczenie pochodu.

120 PIELGRZYMÓW SPŁONĘŁO NA OKRĘCIE „AZJA“.

Okręt „Azja“, który przewoził pielgrzymów z Dżeddeh do Dżibutti padł pastwą pożaru. Mimo natychmiastowego spuszczenia łodzi ratunkowych, zginęło 120 pielgrzymów, którzy nie zdołali wydostać się z płonącego okrętu. Pielgrzymi, którzy padli ofiarą katastrofy, są to muzułmanie z Indyj. Jechali oni do Dżibutti, gdzie mieli wsiąść na inny okręt.

Każdy ludowiec powinien prenumerować „Piasta“.

Z ruchu organizacyjnego.

BACZNOŚĆ STRZYŻOWSKIE!

Dnia **1 czerwca 1930, o godz. 2** po południu w Dobrzechowice odbędzie się zgromadzenie ludowe. Referować będą posłowie i przedstawiciele łączących się stronnictw ludowych. Chłopi wszystkich stronnictw przybywajcie jak najliczniej. **Jan Madejczyk,** poseł.

Wielki wiec Piasta w Borzęcinie.

W naszej gminie, w niedzielę, 18 maja, odbył się wielki wiec piastowców, w zagrodzie p. **Stanisława Borowca**, na który się zgromadziło **przeszło 800 obywateli z Borzęcina i gm. Przyborowia.** Zebranie zagaił p. **Stanisław Bach**; na przewodniczącego powołano p. **Franciszka Klisiewicza**, na sekretarza **Piotra Pilcha.** Dosadne i wyczerpujące 2-godzinne przemówienie polityczne o obecnem ciężkiem położeniu gospodarczem wygłosił poseł z naszego okręgu **Jan Brodacki.** W dyskusji zabrał głos **Piotr Pilch,** który żądał od posłów z Piasta, ażeby na obecnej sesji Sejmu wnieśli interpelację w sprawie zmiany obecnej ustawy budowlanej, która mówi, że budynki nieogniotrwałe mają być budowane 6 m. od granicy sąsiada, a ogniotrwałe 3 m. Ponieważ nasze zagrody mają szerokści 6—10 m., wobec tego nie można się budować, gdy sąsiad się nie zgodzi.

Uchwalono odpowiednie rezolucje oraz wotum zaufania dla klubu Piasta, prezesa Witosa, posła Brodackiego.

Piotr Pilch.

Z życia Akad. Młodzieży Ludowej.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w redakcji „Piasta“ zebranie akademickiej młodzieży ludowej, na którem **p. redaktor „Głosu Narodu“ Jan Matyasik** wygłosił bardzo zajmujący referat na temat: **Skąd grozi niebezpieczeństwo?** W rezultacie swoich niezwykle trafnych i bystrych uwag doszedł do wniosku, że warunkiem mocarstwowego bytu Polski jest **jak najdłuższy pokój, jak najtrwalsze przymierze z Francją** i państwami słowiańskiemi i wreszcie **wiara w siły twórcze narodu.**

Te trzy kierunki winny być wytycznemi dla każdego rządu polskiego, który pragnie poprowadzić Polskę drogami wytkniętemi przez Bolesława Chrobrego. Po referacie wywiązała się nader żywa i wysoko postawiona dyskusja, w której wzięli udział p. **Dyduch J., Dąbrowski J., Marcinkowski J.,** poseł **Brodacki** i **inni.** Wybitny dziennikarz zjednał sobie wśród P. A. Młodzieży szczere uznanie za świetny referat.

Młoda Myśl Ludowa.

Ukazał się niezwykle aktualny i ciekawy numer „Młodej Myśli Ludowej“, poświęcony zagadnieniom konstytucyjnem. Z ważniejszych artykułów wymieniamy artykuły p. Rogowicza, Klona, Sakłaka, Marcinkowskiego i Miłkowskiego. Pismo to jest do nabycia w sekretarjacie Pol. Akad. Młodzieży Ludowej, Kraków, ul. Jabłonowskich 10, lub w redakcji. **Warszawa, ul. Marszałkowska 12 m. 4. PKO. 8.636.**

„Znicz“.

W tych dniach wyszedł piąty numer „Znicza“, organu Zw. Młodz. Wiejskiej w Krakowie, ul. Jabłonowskich 12, o bardzo bogatej treści i szacie zewnętrznej. Na treść numeru złożyły się artykuły: 1) Na Zjazd. 2) Postęp w ruchu młodzieży. 3) O ducha samodzielności. 4) Jędrkowe dumania. 5) Odzew na odezwę. 6) O zbiegłych generałach, przelotnych wronach i polskich Murawiewach. 7) Spółdzielczość w rolnictwie. 8) Ziemicowość. 9) O Jantku z Bugaja. oraz bardzo ciekawy dział „Naszej pracy“. Okazowe numery do nabycia w red. „Znicza“. PKO. 410.280.

OJ TE DZIECI!

Zabiłem pięć much: dwóch samców i trzy samice.
— Skąd wiesz, że to były samice?
— A, bo siedziały na lustrze.

Troski mieszkaniowe.

Ludzie niebogaci, robotnicy, rzemieślnicy, urzędnicy, nie mają gdzie mieszkać, nic więc dziwnego, że nad sprawą tą biedzą się działacze społeczni, chcący, by te właśnie koła miały możliwe warunki bytu.

Odpowiednie mieszkanie wywiera dodatni wpływ na życie całej rodziny, warto się więc zastanowić nad sposobem osiągnięcia tego celu. Każdy marzy o własnym domku. Nie jest to łatwa sprawa. Budowniczowie przemyśliwają nad najtańszemi sposobami budowy małych domków. Drzewo, cegła, cement, beton, blacha oto kilka materjałów budowlanych. Z czego najlepiej i najtaniej budować-oto pytanie...

Przyjrzyjmy się teraz jeszcze jednej stronie tej sprawy. Domek musi być trwały i higjeniczny. Drzewo nie jest trwałe, niemało też nawet murowanych budynków pochłania ogień. Najtrwalszym więc bezprzecznie materjałem jest metal, nic więc dziwnego, że budowniczowie zagraniczni przystępują do wyrobu w fabrykach domków stalowych, które zupełnie już gotowe można ustawiać w dowolnem miejscu. Musimy tu jeszcze zaznaczyć, że najłatwiej jest utrzymać czystość właśnie na metalu.

Niedawno jeszcze rozpowszechniony, lecz za kilka już lat może rodzina pracownicza nie będzie budowała domku, lecz zakupi gotowy w fabryce i ustawi na własnym gruncie. Dziś, gdy ludzkość w swym szybkim rozwoju doszła już do budynków metalowych, jakże biedną i zacofaną wydaje się nam wieś polska ze swemi krytemi słomą chatami. Bóg jeden wie, ile złego narobi przeciekająca przez słomiane poszycie woda, jak niszczącym płomieniem błyskawicznie ogarnia słomę ogień. Czas już doprawdy zerwać z tym marnym, ubogim i niebezpiecznym materjałem.

Kryj dachy tylko czystą blachą cynkową, najtaniej to wypadnie, a zabezpieczy ciebie i twój dobytek przed klęską pożaru i wilgocią.

Przykry gość.

W obecnym okresie zmiennej pogody coraz częściej zjawia się niepożądany i nieproszony gość — katar.

Wszyscy znają dobrze niezwykłą łatwość zarażenia się katarem i...obawiają się go. I słusznie, gdyż katar doprowadza często do powikłań, przechodzących łatwo w ciężkie ropienia. Krótko mówiąc, katar bywa nierzadko początkiem poważnych chorób.

Z tego powodu należy starać się zapobiec w porę przykrym skutkom niewinnego z pozoru kataru lub przeziębienia. Można w tym celu gorąco polecać zażywanie wypróbowanych oryginalnych tabletek Aspirin (znak ochronny — napis „Bayer“ w kształcie krzyża). Tabletki Aspirin są do nabycia we wszystkich aptekach. Pozatem należy koniecznie zmieniać częściej chustki do nosa i często myć ręce, aby niedopuścić do dalszego szerzenia się kataru.

Każdy kto postępuje w ten sposób, dba nietylko o zachowanie swego zdrowia, lecz oddaje również usługę innym.

W co się obróciły sanacyjne obiecanki?

Na wstępie ze wstydem przyznać muszę, że w czasie ostatnich wyborów stanąłem po stronie Be-Be. tak mię ujęły hasła i obietnice, głoszone przez agitatorów i kandydatów jedynkowych.

Panowie Bebeki przyrzekali, że starać się będą dla rolnictwa:

1) O zniżenie cen nawozów sztucznych.

2) Oświadczyli pisemnie przy ówczesnym burmistrzu miasta Myślenic, że domagać się będą wszelkiemi siłami, by projekt budowy kolei przez Myślenice został w niedługim czasie zrealizowany.

3) Gmina Zawada-Szembek jak również i inne gminy w celu oświatowym otrzymać miały bibljoteki. I wiele różnych obiecanek przyrzekano.

W naszej gminie na liczbę 374 uprawnionych do głosowania. 60-ciu zgórą stanęło po stronie Bloku, wierząc święcie w ich przyrzeczenia; jakież rozczarowanie spotyka obecnie zwolenników tej partji gdy się słyszy, że nietylko sprawy te nie zostały przeprowadzone, ale wogóle wnioski te nie były przedkładane obradom sejmowym przez posłów z Bloku.

W okresie wyborczym 100 kg superfosfatu kosztowało 22 zł, a 100 kg żyta 40 45 zł. Obecnie 100 kg superfosfatu kosztuje 26 zł, zaś 100 kg żyta 18 20 zł i to się ma nazywać przyjście z pomocą rolnictwu. Prawie wszystkie **oceny produktów rolniczych uległy zniżce o 50 procent** i więcej, zaś **ceny wytworów fabrycznych poszły w górę od 20-50 proc.**, czemże więc uzasadnić zwyżkę cen wyrobów fabrycznych, robotnik ma tańsze wyżywienie, więc może mniej zarabiać?

Jeżeli władze wydają cennik na chleb i wędliny, jako produkty rolnicze, dlaczego niema dotąd cennika względnie taryfy na wyroby fabryczne? Za te wolno pobierać jak się komu podoba, bo to idzie do kieszeni tych, dla których za ciasno jest w naszej Krynicy, Szczawnicy, czy też Zakopanem, lecz udają się na Riwierę. Ich hasłem jest „tu obedrzeć, puścić zagranicą".

Henryk Świętek.

Rower dla szerokich mas.

W niedawno wydanem sprawozdaniu rocznem „WTC" na pierwszych stronach znajdujemy „autograf" Bolesława Prusa, w którym Mistrz wyraża nadzieję, że rower wkrótce będzie tak tani, że stanie się dostępny nawet dla najbiedniejszych.

Nadzieje Mistrza zaczynają się realizować. Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia wypuściły na rynek 40.000 rowerów marki „Łucznik", które są tanie, eleganckie, trwałe, przygotowane specjalnie do polskich dróg i szos.

Posunięcie Państwowych Wytwórni Uzbrojenia w kierunku produkcji rowerów tanich a dobrych, uważamy za najwłaściwsze, jeśli chodzi o popularyzację kolarstwa i lokomocji rowerów wśród warstw małozamożnych.

KRONIKA.

Czerwiec

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min
1 N.	Jakóba Str.	3	47	8	9
2 P.	Marcelina	3	46	8	10
3 W.	Klotyldy	3	45	8	11
4 S.	Aleksego	3	44	8	12
5 C.	Bonifacego	3	44	8	13
6 P.	Norberta	3	43	8	14
7 S.	Roberta	3	42	8	14
8 N.	**Zesłanie Ducha Św.**	3	42	8	15

„WILLA ŚMIERCI" W KATOWICACH. W Katowicach zmarł nagle Ks. biskup Lisiecki. Śp. Ksiądz biskup mieszkał w Katowicach w willi biskupiej przy ul. marszałka Piłsudskiego L. 20. Parterowy ten dom jeszcze przed wojną nazwali Niemcy „Totenwilla", albo „Unglückshaus". Przed wojną dom ten przechodził do rąk trzech właścicieli, którzy w krótkim czasie wszyscy pomarli. Później nabyło go województwo, a ostatnio kurja biskupia. W willi tej zmarł pierwszy wojewoda śląski Rymer, następnie woj. Tadeusz Kont.ski, a obecnie odszedł w zaświaty śp. biskup Lisiecki.

TERMIN UKOŃCZENIA WPISÓW DO SZKOŁY DLA DZIECI GŁUCHONIEMYCH W KRAKOWIE, plac Wolnica Nr. 1, na rok szkolny 1930/31 **przedłuża się do końca czerwca b. r.** Po upływie wyznaczonego terminu, dzieci do klasy I-szej przyjmować się nie będzie. Do szkoły przyjęte będą dzieci, które ukończyły 7 rok życia. Przy wpisach należy przedłożyć świadectwo szczepienia ospy, wyciąg metrykalny urodzin dziecka. Dla zamiejscowych dzieci jest przy szkole internat.

CO ZASADZIĆ. Wszystkie gospodynie wiejskie głowią się obecnie nad tem, co zasadzić w ogródkach. Oczywiście na pierwszy plan wysuwają się rzeczy niezbędne dla gospodarstwa domowego, jak marchew, pietruszka, koper, rzodkiewka, i t. p., które się spożywać będzie w domu. Rzeczą jest jednak wskazaną pomyśleć i o innych roślinach, z których można smażyć konfitury.

Taka dynia np. jest pod tym względem znakomita — daje bowiem wspaniałą konfiturę. Obok niej mamy cały szereg innych roślin, uprawa których nie nastręcza trudności.

Konfitury, robione na wsi — to rzecz stosunkowo tania — kosztuje bowiem tylko cukier. Wodę człowiek ma darmo — a kilkadziesiąt nasion w czas do ziemi wrzuconych — to przecie grosz.

Praca nad sporządzeniem konfitur — jest nieduża. Przedewszystkiem chodzi o dokładność czyszczenia, krajania, przepłukania. To wszystko zrobią pod okiem matki albo babki, albo dzieciaki. Konfitury powinny być w każdej chacie. Dobre są na wypadek choroby zwłaszcza. A i codzień posmarować niemi chleb jest taniej (a czasem też zdrowiej), niż tłuszczem.

Ale przedewszystkiem jest to artykuł łatwy do przechowania, bo nawet jeżeli się cukrzyć zaczyna łatwo je przesmarzyć — i łatwy do zbycia. W zimie kupi je każdy i bardzo dobrze zapłaci. W ten sposób pieniądz, który włożymy w cukier by zapas zrobi na zimę, opłaci się znacznie lepiej niż pieniądz, chowany w skrzyni, który żadnych procentów nie przyniesie.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE DLA... KRÓW. Tej treści wiadomość ukazała się niedawno we wszystkich porannych dziennikach w Oakland, Cal. Pisma zawiadamiały z humorem, że na podstawie najnowszego rozporządzenia miejskiego inspektora mleka, wszyscy właściciele krów, którzy chcą, aby mogli sprzedawać mleko w mieście, muszą się postarać o fryzjerów dla swoich obór. W rzeczywistości zarządzenie inspektora stwierdziło, że każda krowa ma w kępie włosów, na przodzie głowy, pomiędzy rogami, formalne siedlisko rozmaitych bakcyli, które się bardzo łatwo przedostają do mleka, aby więc temu zapobiec, właściciele krów powinni się postarać regularnie strzydz te włosy pomiędzy rogami u krów i tylko od takich strzyżonych krów mleko dopuszczone będzie do handlu w mieście.

Wykaz

cen detalicznych, notowanych na placach targowych w Krakowie dnia 23 maja 1930 r. (za 100 kg.):

Pszenica zł. 40—42.50, żyto 17.50—19, jęczmień na krupy 18—18.50, owies 17—19, otręby pszenne 14—14.50, otręby żytnie 12—13, ofagi 11—12, ziemniaki 5—6, siano 5—9, koniczyna 10—12, słoma długa 5.50—6, mierzwa 4—4.50.

Przy każdej uroczystości pamiętajcie zjednywać nowych czytelników!

Odpowiedzi Redakcji.

Wp. Andrzej Witos: Wobec trzymania Sejmu na przymusowym urlopie, głosem wołającego na puszczy jest słuszny zresztą artykuł Pana wzywający do znowelizowania ustawy o odbudowie. — **Wp. J. Kapuściński:** „Co jest, czego niema“ i „Nie lekceważyć“, pójdą w skróceniu. — „Co jeszcze teraz chłopom potrzeba?“, nie aktualne już. — Cześć!

Mleczarnia w Tęgoborzy: Piast gorąco popiera pracę spółdzielczą, chętnie zamieścimy artykuł o założeniu mleczarni. Ubolewać należy, jeśli proboszcz zamiast pomocy, czyni przeszkody — odmówienie sali w domu parafjalnym na mleczarnię nie jest wystarczającym powodem do publicznego piętnowania. — **WP. Bułka Józef w Mościskach:** Będzie drukowane. — **WP. Henryk Świątek, Zawada, Szembek:** Drukujemy w skróceniu. Do posła Werschlera proszę się wprost zwrócić. — **Gmina Borzęcin:** Lekarz weterynaryjny powiatowy ma prawo pobierania opłat za swoją pracę według taksy ustanowionej przez Wydział powiatowy. — O taksie obowiązującej można dowiedzieć się w Radzie powiatowej. O ile bierze więcej niż przewiduje taksa, popełnia nadużycie. W razie stwierdzenia nadużycia należy wnieść zażalenie do Województwa, do Wydziału weterynaryjnego, podając odpowiednie dane. Jeżeli krowa została dobitą przy ocieleniu — to opinja oglądacza winna być wystarczającą. Dopiero, gdyby oglądacz bydła miał jakieś wątpliwości co do mięsa, czy nadaje się do spożycia, czy nie — winien zawezwać weterynarza.

—o—

Obowiązkiem każdego piastowca jest zjednywanie nowych czytelników!

CENNIK OGŁOSZEN

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . . 1 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm. 30 gr
w tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm . . . 60 gr

Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej . . . 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . 900 zł
Cała strona tytułowa . . . . 1000 zł

Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . 450 zł
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatnie stronie 50% drożej

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Stanisław Ścigalski. Druk. „Głosu Narodu", Kraków pod zarz. R. Ferka.